Nr 16. Piątek, d. 3 Listopada 1876 Rok I.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 10 wyjąwszy Niedziel i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcya i Administracya w Drukarni „Czasu“, ulica Różanna Nr. 413 (od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów.

Biorący na sprzedaż przynajmniéj 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyi za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:

	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
Pocztą w Austryi	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Od wydawnictwa.

Z dniem 2 listopada redakcya *Kuryera Krakowskiego* wzmocnioną została przybytkiem nowych sił współpracowniczych z których pomocą, wierni dotychczasowemu założeniu i programowi, zaprowadzimy wszelkie możliwe ulepszenia, ażeby pismo nasze odpowiedziało swemu zadaniu: pożyteczności ogólnej.

Od czytającej publiczności oczekujemy i spodziewamy się poparcia, na które zasłużyć będzie głównem naszem zadaniem

Cena przedpłaty i warunki wydawnictwa pozostają bez zmiany. *Kuryer* wychodzić będzie punktualnie rano o godzinie 10, tak aby tegoż dnia jeszcze mógł być rozesłanym porranną pocztą.

Przedpłata za listopad i grudzień wynosi w Krakowie **2 złr.**, z przesyłką pocztową w Austryi **2 złr. 50 c.**, w Niemczech **3 złr.** Miesięcznie w Krakowie **1 złr.**, z przesyłką w Austryi **1 złr. 25 c.**, w Niemczech **1 złr. 50 c.**

Listy i pieniądze w przekazach pocztowych nadsyłać należy *franco* do Administracyi *Kuryera Krakowskiego* ulica Różanna Nr. 413 w Krakowie.

Wiadomości miejscowe.

— W dniu wczorajszym, jako Zadusznym, podobnież jak onegdaj bardzo licznie odwiedzano cmentarz i przyozdabiano grobowce.

— Pomiędzy transparentami, umieszczonemi na cmentarzu w wieczór wigilię Dnia Zadusznego, znajdował się jeden, wyobrażający niewiastę z pomordowanemi dziećmi i napisem:

Choć nie żyje, żyje w pamięci i słynie,
Kto za ojczyznę w krwawym boju zginie.

Policya zabrała ten transparent i aresztowała p. Antoniego Markiewicza, właściciela sklepu obuwia przy ul. św. Jana, za jego umieszczenie.

— Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej głównym przedmiotem były interpelacye, których było aż cztery. Radca dworski interpelował o aresztowanie p. Markiewicza, o którem donosimy powyżej. Prezydent miasta dr. Zyblikiewicz złożył wyjaśnienia potrzebne i oświadczył, że p. Markiewicz, przetrzymany na czas pewien w Magistracie, następnie wypuszczony został.

Rada uchwaliła nabyć od p. Harajewicza parcelę gruntu za Bernardynami na szkołę miejską i wyznaczyć 7,500 złr. na urządzenie szkoły przy ul. św. Scholastyki.

— Radca miejski p. Walery Rzewuski złożył mandat do Rady miejskiej. Nie wiemy czy Rada przyjąć zechce tę rezygnacyę, sądzimy jednak w każdym razie, że ubytek p. Rzewuskiego z grona Rady byłby prawdziwą stratą dla miasta.

— Dyrekcya zakładu głuchoniemych we Lwowie odniosła się do tutejszéj Rady miejskiej, przedstawiając potrzebę założenia w Krakowie instytutu głuchoniemych, gdyby zaś to nie mogło przyjść do skutku, prosi o subwencyę dla zakładu lwowskiego.

— W r. b. wydano na roboty około Sukiennic 19,972 złr. na dozór zaś techniczny i kierownictwo tychże robót 8,629 złr. ogółem 28,601 złr., wydatki zatem na dozór i kierownictwo wynoszą przeszło 30 pr. ogółu kosztów.

— Budowa szkoły żeńskiej na Scholastyce stała się przedmiotem interpelacyi p. Zieleniewskiego na wtorkowem posiedzeniu Rady miejskiéj.

— Na odbytem onegdaj posiedzeniu oddziału krakowskiego Towarzystwa pedagogicznego prof. Zgórek zdawał sprawę ze zjazdu w Samborze, a dyrektor seminaryum żeńskiego p. Jabłoński miał nader zajmujący odczyt o kauczuku.

— Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa Bratniej pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego obrano prezesem p. Dyonizego Szyszyłowicza; wiceprezesem p. Lesława Borońskiego; podskarbim p. Maurycego Fiericha; Wydziałowymi z wydziału teologii Jan Złoża, z wydziału prawa: Setmajer, Chmielewski, Wisłocki, Irzyczek, Orłowski, Raschke, Koy, Klakurka, Brzeziński, Windakiewicz; z wydziału filozofii: Musiał, Feichtinger, Warmski; z wydziału medycyny: Iwański, Sobolewski, Górski, Szyszyłowicz min., Szafer Gluziński, Szpilmann, Kwieciński, Śliwiński, Wołowski; z wydziału farmacyi Macudziński. Honorowymi członkami mianowano pp. Wł. Chwalibogowskiego byłego prezesa i Bolesława Czernego byłego podskarbiego.

— Z powodu wczorajszego naszego artykułu dowiadujemy się, że sprawą kuchni tanich zajmowało się już pewne grono osób dobrej woli w naszem mieście w miesiącu październiku r. z., nie uznały jednak za właściwe przystąpić do urzeczywistnienia tego projektu. Mimo to nie przestajemy utrzymywać, że myśl ta zasługuje na ponowne zbadanie.

— Dochodzą nas coraz liczniejsze skargi na wozy jednokonne o jednym dyszlu, o których usunięcie z miasta dopominaliśmy się i dopominać się nie przestaniemy. Świeżo znowu taki wóz rozpędzony galopem najechał na prywatny ekwipaż; nadzwyczajna przytomność umysłu stangreta sprawiła, iż obeszło się tym razem bez szkody. We czwartek w południe widzieliśmy na własne oczy taki wóz pędzący galopem przez Rynek, wzdłuż pałacu Spiskiego i linii A-B. Jeżdżenie galopem po mieście jest o ile wiemy zakazane; miałyżby te obdarte indywidua posiadać przywilej uwalniający od zachowywania wszelkich najelementarniejszych przepisów porządku publicznego? Władze miejskie przez wzgląd na bezpieczeństwo mieszkańców powinny koniecznie wejść bliżej w tę rzecz i starać się o usunięcie tak krzyczących nadużyć. Jeżeli wózki jednokonne o jednym dyszlu mają pozostać i nadal ozdobą Krakowa, to niech przynajmniej niewolno będzie tego rodzaju zaprzęgom kursować inaczej po ulicach jak stępa, a woźnicą niech będzie obowiązany iść pieszo i konia prowadzić przy pysku. Tym tylko sposobem te wozy przestaną być ciągłem, nieustannem niebezpieczeństwem dla przechodniów i przejeżdżających.

— Restauracye dostarczające zdrowego a niedrogiego pożywienia zawsze są pożądane, im więcej ich przybywa, tem większa konkurencya, tym więcej na tem korzysta publiczność. Przed dwoma laty o takiej restauracyi jako nowo otworzonej przy ulicy Floryańskiej pod latarnią z silniejszem światłem od wszystkich, tak zwaną morską, wspomniała kronika *Czasu*. Dzisiaj restauracya ta, zaopatrzona jak dawniej w doborowe potrawy i napoje, została rozszerzoną i przypomina urządzeniem swym zagranicę. Lokal wysoki, ogrzany piecami majznerowskiemi, z dobrze urządzoną wentylacyą, pozwoli oddychać powietrzem zdrowem, niezakażonem wyziewami kuchennemi i dymem z cygar; do zawołania służby telegraf, piwo za pomocą ciśnienia powietrza dobywa się z piwnicy, dla dokładniejszego oświetlenia lokalu i bilardów światło z góry puszczone, wogóle nie możemy nic innego powiedzieć jak tylko „szczęść Boże!“ właścicielowi panu Stanisławowi Rzewuskiemu, który nie szczędził pracy i kosztów, aby tak pożyteczny zakład odpowiednio urządzić.

Wiadomości zamiejscowe.

— Niektóre wybory do sejmu z kuryi większej posiadłości podaliśmy już w poprzednim numerze, obecnie podajemy ciąg dalszy.

W Brzeżanach wybrani pp. Emil Torosiewicz, Józef Wereszczyński i Alfons Czajkowski.

W Kołomyi: Antoni hr. Golejewski i Dawid Abrahamowicz.

W Zaleszczykach: Waleryan Podlewski, Erazm Wolański i dr. Wernicki.

W Stryju: Oktaw Pietruski i Włodzimierz hr. Dzieduszycki.

W Złoczowie: Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Piotr Gross i Apolinary Jaworski.

W Stanisławowie: Wojciech hr. Dzieduszycki i Stanisław Matkowski.

W Przemyślu: Jerzy ks. Czartoryski, Zygmunt Sawczyński i Seweryn Smarzewski.

We Lwowie: hr. Russocki.

W Tarnopolu: Szczęsny hr. Koziebrocki, Ignacy Mochnacki, Klemens Żywicki.

W Samborze: dr. Piotr Gross, dr. Tedeusz Skałkowski, dr. Antoni Małecki.

W Sanoku: Zenon Słonecki, August Górajski, Józef Jasiński.

Hr. Władysław Dzieduszycki oświadczył, że wyboru w Złoczowie nie przyjmuje.

Z Żółkwi w tej chwili dowiadujemy się, że wybrano dra Jana Czajkowskiego, Artura Głowackiego i Stanisława Polanowskiego.

— W Sułkowicach odbyła się d. 29 z. m. instalacya X. Ambrożego Opidowicza, nowoinstalowanego proboszcza.

— W Warszawie także jak u nas przed południem we wtorek padało coś podobnego do śniegu.

— Jakie następstwa pociągnęły za sobą prawa majowe z r. 1874 w Prusach, okazują następne fakta. Z dwunastu biskupstw katolickich, jest dziś siedm wakujących; dwa z powodu śmierci a pięć skutkiem odjęcia biskupom urzędu. Obsadzone są tylko biskupstwa w Limburgu, Chełmie, Warmii, Hildesheimie i Osnabrücku; ale niedawno wezwano znowu jednego z biskupów (w Limburgu) ażeby złożył urząd.

— *Gazeta Polska* donosi, że zawiązuje się w Warszawie biuro stręczeń chłopców do terminu, co wielu niezamożnym rodzicom ułatwi możność pomieszczenia swych dzieci w warsztatach rzemieślniczych.

— Gazeta *Ruski Mir* donosi w korespondencyi z Kijowa, że w mieście tem dopełniono szczególnej ceremonii. Z rozporządzenia władzy wszyscy mieszkańcy Kijowa mężczyzni, nie wyłączając nawet zakonników zebrani zostali na wskazanym miejscu, gdzie dopełniono ich rewizyi pod względem zdatności do służby wojskowéj i spisano listę wszystkich zdatnych. Wiadomość tę powtarzają dzienniki warszawskie.

— Właściciele koni w gub. kieleckiej, którzy dobrowolnie dostawią konie na przypadek postawienia armii rosyjskiej na stopie wojennej otrzymają za konie artyleryjskie od 150 do 180 rubli, za wierzchowe od 100 do 120 rs. za pociągowe pierwszego rzędu tyleż, a za pociągowe drugiego rzędu od 60 do 72 rs. Władze rządowe oznajmiają, że za konie ściągnięte za pomocą rekwizycyi płacić będą niższe ceny.

— Naczelna dyrekcya poczt w Bydgoszczy wydała rozporządzenie nakazujące przytrzymywać wszelkie listy adresowane charakterem podobnym do pisma X. Kardynała Ledóchowskiego. Niedorzeczność tego rozporządzenia przechodzi wszelkie pojęcie. X. Kardynałowi nadzwyczaj łatwo uniknąć skutków tego zakazu, odkąd on stał się jawnym, dość bowiem aby Jego Eminencya listy swoje polecił adresować osobie trzeciej, ale za to wszystkie osoby, których pismo jest przypadkowo do pisma X. Kardynała podobne, będą narażone na zwłokę w przesyłce swoich korespondencyj i na naruszenie tajemnicy listowej, która obywatelom państwa niemieckiego konstytucyjnie jest poręczoną!

— Według telegramu *N. fr. Presse* rewizja paszportów na rosyjskiej granicy została od d. 30 października znacznie obostrzoną.

— Dwa dni ostatnie spędziła w Wiedniu królowa grecka Olga z synem ks. Konstantym, następcą tronu i córką księżniczką Maryą. Jednocześnie przybył do Wiednia następca tronu wirtembergskiego z żoną rosyjską księżniczką Wierą, którzy podróżują *incognito* pod nazwiskiem hrabstwa Hohenberg.

— Panowie członkowie sejmu berlińskiego nie odznaczają się wielką pilnością. W d. 31 października nie mogło się odbyć posiedzenie dla braku kompletu posłów.

— Do *N. fr. Presse* telegrafują ze Lwowa, że wszyscy dotąd jeszcze w kraju bawiący członkowie Rady państwa, na wezwanie p. Grocholskiego, jako prezesa koła polskiego, wyjechali w tych dniach do Wiednia.

— Na niedzielę d. 5 b. m. oczekiwanym jest przyjazd Najjaśniejszych Państwa do Pardubitz, gdzie poczyniono wielkie przygotowania na przyjęcie dostojnych gości. Stajnia cesarska już przybyła. W polowaniach, które stanowią cel tej podróży, wezmą udział członkowie najwyższej arystokracyi czeskiej.

— Ministeryum sprawiedliwości w Rosyi wskutek licznie zanoszonych próśb, zajmuje się rozbiorem pytania, czy nie należałoby upoważnić sądów, ażeby odraczały wykonanie kary więzienia w takich wypadkach, gdyby wykonanie jej natychmiastowe mogło sprowadzić ruinę gospodarstwa wiejskiego lub wogóle bardzo dotkliwie oddziałać na byt pozozostałych członków rodziny skazanego. Pytanie to, które rząd rosyjski teraz dopiero rozbiera, u nas już dawno zostało rozstrzygniętem i zawsze w takich wypadkach wykonanie kary decyzyą sądową do pewnego czasu odroczonem być może.

— W magazynach broni w Symferopolu na półwyspie Krymskim, tatarzy wykupili wszystkie rewolwery z ładunkami oraz wszelką broń palną, a ponieważ w Krymie trudno jest dostać prochu, więc *Noworosyjski Telegraf* domyśla się, że mają albo spodziewają się otrzymać proch z Turcyi.

— Na wyższe kursa żeńskie, otwarte przy kazanskim uniwersytecie, zapisało się odrazu 57 uczennic.

— Nawet wojownicy mogą być aniołami pokoju. Dzienniki donoszą, że ks Milan serbski wyjechał do swojej armii ażeby pogodzić władze cywilne z wojskowemi, ponieważ się z sobą poważniły.

— Panom kapitalistom, którzy tak doskonale wyszli onego czasu na „rumunach“ donosimy, iż mają obecnie sposobność do ponowienia tej spekulacyi, gdyż p. minister rumuński Bratiano miał w tych dniach zażądać od izb przyzwolenia na zaciągnięcie pożyczki.

— Najsroższą karę w naszych cywilizowanych czasach ponosi „broń“, ale też słusznie, bo to jest największy morderca. Kiedy nawet ojcobójców skazują zaledwie na kilkogodzinne „zawieszenie“, na „broni“ pomszczono się daleko srożej. Skazano ją na zawieszenie sześciotygodniowe, gdzieś tam między Turcyą, Serbią i Czarnogórą, i to z zastrzeżeniem, że kara ta może być przedłużoną dwukrotnie, tak jak kara więzienia może być obostrzona postem.

— Według doniesień dziennikarskich sułtan Abdul-Hamid II napisał do cesarza rossyjskiego list własnoręczny w dniu pokojowym. Gdyby był jego poprzednik Murad V wysłał do którego z monarchów podobny dokument, możnaby było z listu jego osądzić czy rzeczywiście był dotknięty chorobą umysłową, która go pozbawiła tronu.

— W jednym z dzienników amerykańskich był anons oznajmiający, że każdy kto nadeśle dolara zostanie nauczonym sztuki pisania bez pióra, atramentu i papieru. Naturalnie że wielu się złapało Nadsyłający dolary pod wskazanym adresem otrzymywali odpowiedź: „Pisz pan na scenie pędzelkiem umaczanym w farbie“.

Wiadomości literackie.

— W najświeższym listopadowym zeszycie *Przeglądu Polskiego*, który właśnie opuścił prasę, znajduje się rozbiór przekładu „Wallensteina“, wydanego w Warszawie w r. z. w *Bibliotece najcelniejszych utworów literatury europejskiej*. Recenzent, którym jest najwytrawniejszy w tych rzeczach znawca, Stanisław hr. Tarnowski, oddaje przekładowi wielkie pochwały, zalicza go do najlepszych jakie mamy w polskiej literaturze i w końcu zachęca tłumacza, ażeby nie ustawał na rozpoczętej drodze, lecz przystąpił do całkowitego przekładu Szyllera, a przynajmniéj, żeby scenie i literaturze dał poznać w swoich przekładach „Don Carlosa“, „Maryę Sztuart“ i „Wilhelma Tella“.

Miło nam, że odsłonić możemy *incognito* tłumacza, który zasłużył sobie na tak zaszczytne uznanie. Jest nim p. Wł. Sabowski, mieszkający w Krakowie literat. Dodać winniśmy, że przekład „Wallensteina“ został również chlubnie oceniony przez krytyków warszawskich, a w ich liczbie przez p. Leonarda Sowińskiego.

— *Littera docet littera nocet.* Chcieliśmy donieść wczoraj, że p. Lam nie „pisuje“ już Pogadanek tygodniowych w *Tygodniu*, tymczasem wydrukowano, że ich nie „psuje.“ Nie chcąc być pomówionymi o złośliwość przez dowcipnego fejletonistę, z którym na złośliwość mierzyć się trudno, pośpieszamy sprostować tę niewinną pomyłkę, a zarazem przeprosić czytelników, że w pośpiechu korekta artykułu o dziennikarstwie warszawskiem wcale w drukarni poprawioną nie została.

— We Lwowie w tych dniach zaczyna wychodzić pisemko bibliograficzne miesięczne p. n. *Kuryer księgarski.* Wydawnictwo to przedsięwzięła księgarnia p. W. Zawadzkiego.

— Znany pisarz p. Władysław Zawadzki, autor monografii „Podola“ galicyjskiego, którą illustrował Juliusz Kossak, ogłosił prospekt i już wydrukował tom pierwszy zupełnego wydania pism Dominika Mognuszewskiego, które nakładem swoim jako właściciel księgarni we Lwowie podejmuje.

— Donósiliśmy o słabości p. Kazimierza Zalewskiego, autora komedyj „Przed ślubem“ i „Złe ziarno“, redaktora warszawskiego *Wieku*. Obecnie dowiadujemy się, że utalentowany ten pisarz o tyle już przyszedł do zdrowia, iż wkrótce znowu redakcyę *Wieku* osobiście obejmie.

— Dowiadujemy się, że oprócz oddawna zapowiedzianych pism codziennych, peryodycznych i tygodniowych w Warszawie, niezadługo rozpocznie wychodzić jeszcze jedno, niewielkie rozmiarami i raz na tydzień ukazywać się mające p. n *Krytyk.* Nowy ten organ zajmować się będzie rozbiorem sztuk teatralnych, muzyki, malarstwa i sprawami piśmiennictwa peryodycznego.

— Warszawskie pisemko ludowe *Zorza*, założone i wydawane pierwotnie przez p. Grajnerta, następnie nabyte przez J. K. Gregorowicza, przeszło znowu na własność pierwotnego wydawcy.

— Publikacye humorystyczne coraz bardziej się mnożą w naszem pismiennictwie. W Warszawie nakładem drukarni i litografii Czesława Przybylskiego wyszedł w tych dniach noworocznik czyli kalendarz humorystyczno-satyryczny illustrowany na rok 1877 p. n. *Osa.* Nowość tę przeglądaliśmy już w jednej z tutejszych księgarni, a mianowicie u p. Dygasińskiego, o czem wspominamy dlatego, że zwykle na wydawnictwa warszawskie dosyć długo czekać potrzeba. W Toruniu wyszedł pierwszy zeszyt *Pamiętnika humorystycznego.* Zeszyt ten w dużym formacie, *in folio*, w okładce kolorowej, zawiera zbiór humoresek, anegdotek i wierszy humorystycznych. W Krakowie jeszcze się nie ukazał.

— W Warszawie mają wkrótce wyjść z druku Pamiętniki z czasów wojny hiszpańskiej (1808—1814) napisane po niemiecku przez Stanisława Bröckera, byłego oficera legionów francusko-polskich, a przetłómaczone przez jego córkę p. Paulinę Cybulską. Pamiętniki te obejmują bardzo ciekawy okres naszej historyi narodowej, a uzupełnione zostaną listą imienną oficerów wszystkich narodowości, którzy służyli w legionach.

— Osobliwe ogłoszenie księgarskie znajdujemy w pismach warszawskich. Wydawca powieści p. t. "Nasi wspólni znajomi" zawiadamia, że prospekt na to dzieło zupełnie został wyczerpany, pomimo więc licznych żądań dostarczyć go nie może, zapewnia jednak, że „na dole drukującej się powieści“ prospekt ten zamieszczonym zostanie. Cóż to będzie dopiero za powieść, kiedy już sam prospekt jest tak poszukiwanym i rozchwytywanym!

— Powiastka poetyczna Adama Pługa p. n. „Sroczka“, znana u nas z taniego wydania

w *Bibliotece Mrówki*, wyjdzie w Warszawie w bardzo ozdobnej edycyi z dziesięciu illustracyami Wojciecha Gersona.

— Dr Ksawery Liske, profesor uniwersytetu lwowskiego, drukuje w *Wieku* zajmujące streszczenie podróży Francuza po Polsce w latach 1688—1689 odbytej.

— W Toruniu wyjdzie „Album posłów polskich na sejmie pruskim i parlamencie niemieckim od r. 1873 do 1875," obejmujące portrety tychże posłów z życiorysami.

Archeologia i sztuki piękne.

— W Poznaniu w dniu dzisiejszym występuje z koncertem p. Paulina Lucca wspólnie z pp. Cosman, wiolonczelistą, prof. konwersatoryum w Moskwie, dr. Otto Neitzel pianistą i Waldemarem Meyer skrzypkiem.

— Od środy słynny obraz Siemiradzkiego: „Pochodnie Nerona" wystawionym jest w sali wiedeńskiego Künstlerhausu. Już dnia poprzedniego dopuszczono do oglądania tego arcydzieła przedstawicieli prassy.

Ponieważ w jednym z poprzednich numerów *Kuryera* była wzmianka, że nie wszystkim wiadomo gdzie obecnie przebywa p. Siemiradzki i jaką drogą możnaby się z nim skomunikować, zasięgnęliśmy przeto informacyi gdzie należy i jesteśmy upewnieni, że list adresowany „Mr. Siemiradzki, peintre en Europe" dojdzie adresanta z pewnością.

— Pan Emil Śmietański daje w niedzielę koncert w Wiedniu. W występie tym biorą udział panna Mila Ott i pp. Wallnöfer i Ehling.

Teatr.

— Jutro w teatrze krakowskim „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fryderyka Szyllera.

— Dyrektor teatru krakowskiego powrócił już z Wiednia, nabywszy prawo przedstawienia najnowszego utworu Dumasa „Cudzoziemki," która już oddaną została do tłumaczenia jednemu z tutejszych literatów. Sztuka ta dotąd drukowaną nie była i nabytą została przez dyrekcyę naszego teatru w rękopiśmie.

— We środę wznowiono operetkę „Życie paryskie". Zmiana głównych ról wpłynęła zapewne, że teatr pomimo niezliczonej ilości przedstawień tej operetki był zapełniony. W roli rękawiczniczki wystąpiła po raz drugi p. Wierzbicka i — tym razem mniej nas zadowolnila niż poprzednim swoim występem. Być może, że powodem tego była chwilowa niedyspozycya artystki lub jaka inna okoliczność, ale ani śpiew ani gra nie dorównały wrażeniu z „Pięknej Heleny". Pan Puchniewski szczęśliwie wywiązał się z roli barona, pomimo licznych prowincyonalizmów, jakie grze jego towarzyszyły. Łatwo jednak będzie artyście pozbyć się tej ujemnej strony.

— Pan Lubicz, który w letnim teatrze rozpoczął zawód teatralny,powrócił do Krakowa po dłuższej nieobecności i niebawem zacznie występować.

— We Lwowie ma być przedstawioną opera Moniuszki p. n. „Straszny dwór."

— We Lwowie z wielkiem powodzeniem przedstawiono „Córę piekła", komedyę Kneisla, która na konkursie w Berlinie uwieńczoną została. Na dzień 25 b. m. teatr lwowski zapowiada nareszcie przedstawienie „Emigracyi chłopskiej" Anczyca.

— W Warszawie przedstawioną będzie w tym tygodniu sztuka p. Mellerowej p. n. „Fałszywe blaski," odszczególniona na tamtejszym konkursie.

— Słynny komik warszawski p. Żółkowski w tych dniach ukończył 33 lata scenicznego zawodu.

— Na konkurs dramatyczny ogłoszony w Poznaniu, nadesłano sztukę p. t. „Henryk Walezyusz w Polsce" i krotochwilę wierszem p. t. „Darmozjady" w czterech aktach.

Sprawy sądowe.

— Według telegramu z Moskwy z d. 30 z. m., na posiedzeniu sądowem w sprawie detronizowanego króla kolei żelaznych, Strousburga prokurator utrzymywał w całości akt oskarżenia i w przemówieniu swojem dowodził, że słynny finansista wiedział doskonale, iż sposobem nieprawnym dostawał z banków rozmaite sumy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— We Lwowie w czasie od d. 8 września do 4 października 1877 r. odbywać się będzie wysława rolnicza i przemysłowa. Z nadesłanego programu widzimy, iż rzeczona wystawa ma obejmować 4 działy:

1) Krajowe płody rolnicze i wyroby przemysłu rolniczego większych gospodarstw.

2) Krajowe płody rolnicze i wyroby przemysłu rolniczego gospodarstw włościańskich.

3) Krajowe wyroby przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, tudzież dzieł wychowania i nauki.

4) Płody rolnicze i zwierzęta, tudzież maszyny rolnicze producentów zagranicznych.

Ostateczny termin zgłoszeń dla wystawców oznaczony jest na dzień 31 grudnia b. r.

Przedmioty przeznaczone na wystawę przesyłane być mają franco, pod adresem: Do komitetu krajowej wystawy we Lwowie, z napisem: przedmiot wystawy.

Wystawione a przeznaczone na sprzedaż przedmioty, winy być zaopatrzone w kartkę z oznaczeniem ceny.

Prezesem wystawy jest hr. Włodzimierz Dzieduszycki, a wiceprezesami ks. Adam Sapieha i Józef hr. Badeni.

Wielce ciekawą nowością na projektowanej wystawie będzie w dziale trzecim wszystko, co dotyczy wychowania i nauki w ogóle. Wobec postępów jakie kwestya szkolnicza w Galicyi czyni, skrupulatne przejrzenie tego działu będzie dla niejednego korzystnem zajęciem.

— *Poradnik przemysłowo-rolniczy*, wychocy w Krakowie, umieszcza artykuł o produkcyi piwa w Austryi, z którego wyjmujemy kilka danych statystycznych, odnoszących się do Galicyi.

Począwszy od roku 1866 liczba browarów zmniejsza się stopniowo, ale natomiast zwiększa się produkcya piwa w naszej prowincyi. W r. 1866 było browarów 313, w r. z. tylko 237, produkcya zaś w r. 1866 wynosiła wiader 615,438, a w r. z. 1,097,411. Zjawisko to jest skutkiem bardzo racyonalnej przyczyny: większe browary, racyonalnie pędzone, mające do dyspozycyi większe kapitały, pochłonęły mniejsze, które nie mogły wytrzymać konkurencyi.

Największym browarem w Galicyi jest okocimski p. Götza, produkujący rocznie 80,000 wiader, po nim idzie browar w Wieprzu 43,000, w Krasiczynie 38,000, John w Krakowie 34,000, browary: w Tenczynku, Kisielki we Lwowie i Domsa we Lwowie produkują 28—30 tysięcy wiader, zaś browary: w Kałuszu, Kleina we Lwowie, Krausa w Krakowie i Götza w Krakowie od 15—18 tysięcy wiader.

Skarb państwa w całej monarchii miał z wyrobu piwa w r. 1865 tylko 17, zaś w r. z. już przeszło 25 milionów złr. dochodu.

Dodać należy, że Galicya konsumuje wielką ilość piw sprowadzanych, mianowicie pilzneńskiego i karwińskiego, wywóz zaś piw galicyjskich do innych austryackich prowincyj jest bardzo mały.

— D. 2 listopada pochmurno; termometr od 0·2 doszedł do 0·5 C. Barometr bez zmiany; o 6 rano dnia 3 stan jego był 742·2 mill, termometru 2·8 C. Wiatr zachodni.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 57.
Zachód słońca o godzinie 4 minut 31.

— Dziś w piątek Huberta męczennika; jutro w sobotę Karola Boromeusza.

Biblioteka Jagiellońska w kollegium Jagiellońskiem otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 9 do 12 (bezpłatnie).

Pociągi drogi żelaznéj w Krakowie.

Odchodzą;

	Pospieszny:	Osobowy:	Mięszany:
Do Lwowa	o g. 9·20 w.	o g. 10·39 r.	o g. 10·48 w.
Do Wieliczki			o g. 12·5 w poł.
Do Poznania	o g. 7·51 r.	o g. 6·7 r.	
Do Warszawy	o g. 8·30 r.	o g. 7·10 r.	
Do Wiednia	o g. 7·51 r.	o g. 6·5 r.	o g. 10·10 r.

Przychodzą;

Ze Lwowa	o g. 7·13 r.	o g. 2·38 pop.	o g. 5·15 r.
Z Wieliczki			o g. 6·25 w.
Z Poznania	o g. 9·45 w.	o g. 3·30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9·45 w.	o g. 5·43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8·53 w.	o g. 9·45 r.	o g. 11·15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 2 Listopada.	płacą		żądaj.	
	złr.	c.	złr.	c.
za 100 rubli papierami	156	50	158	—
za 100 rubli w srebrze	158	—	166	—
za 100 marek niemieckich	60	—	62	—
za 100 złr. w. a. w srebrze	105	50	107	—
za 100 złr. w. a. kupon w srebrze płatn.	103	50	105	—
za dukat ważny	5	85	6	—
za napoleondor	9	82	10	01
za 100 złr. w oblig. indemn. galic. .	83	75	86	
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	76	50	78	50
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	83	50	85	50
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	92	—	—	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	—	—	—	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	88	50	91	50
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	97	75	100	25
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	86	75	88	50
za 100 złr. w 6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	89	50	92	—
	rs.	k.	rs.	k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	95	—	97	25
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	—	—	—	—
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	87	50	89	50
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	77	75	79	50
	złr.	c.	złr.	c.
Akcye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	201	—	205	50
Akcye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	112	—	116	—
Akcye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa	14	25	15	50
Losy miasta Stanisławowa	18	—	20	—

Wiedeń 2-go listopada, godzina 2 minut 20 po poł. Renta papierowa 61·65— Renta srebrze 65·70— Losy z r. 1860 108·50— Akcye Banku Narod. 825·—— Akcye kredytowe 145·50— Londyn 124·75— Srebro 104·50— Napoleony 9 95— Lombardy 77·25 Losy z r 1864 128 50— Akcye kolei Karola Ludwika 204·75— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 144·—— Akcye kolei węg. północ. wschod. 92·— Akcye kolei węg.-wschod. 26·25 Anglo Bank 72·50— Obligacye indemn. galicyjskie 84·50— Losy premiowe węgierskie 70·50 – Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86·— Akcye kolei półn. zach. austr. 120·— Listy zastaw. hipoteczne 87·50— Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·—— Marki 61·25 Ruble 157·—.

Usposobienie giełdy: nieokreślone.

Redaktor odpow. i wydawca *Jan Kwiatkowski.* W drukarni „CZASU". Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*